Nr 389. Kraków, Niedziela 24 Sierpnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poszt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rauhensteingasse; & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bułgarya odosobniona.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 24 sierpnia.

Staje się rzeczą coraz pewniejszą, że sprawa Adryanopola nie wywoła dalszych komplikacyj międzynarodowych. „W. Allg. Ztg." w telegramie z Petersburga przynosi potwierdzenie tamtejszych kół poinformowanych, że Rosya zaniechała wszelkiej myśli wdrożenia osobnej akcyi, aby zmusić Turcyę do odstąpienia Adryanopola. Widoki finansowego bojkotu Turcyi spotykają się ze sceptycyzmem, gdyż bojkot taki nigdy się nie powiódł. Tensam telegram utrzymuje ponadto, iż w opinii publicznej objawia się coraz większa obojętność dla spraw bałkańskich. Słychać nawet, że w razie pochodu Turków do starej granicy bułgarskiej i wypowiedzenia wojny Bułgaryi przez Turcyę, Rosya mimo pogróżek swego ambasadora w Konstantynopolu, nie podejmie żadnej akcyi czynnej.

„N. Fr. Presse" powołuje się na oświadczenia ambasadora rosyjskiego w Rzymie Krupienskiego, który oświadczył, że Rosya uczyni wszystko, aby utrzymać pokój europejski, a wypowie wojnę Turcyi tylko wtedy, gdyby Turcya wypowiedziała wojnę Bułgaryi.

Paryż, 24 sierpnia.

Pod tytułem „Faktyczne rozwiązanie" pisze „Figaro": Dyplomacya rosyjska zawsze jeszcze ożywiona jest życzeniem, by Adryanopol powrócił do Bułgaryi, jak to wyraźnie zastrzega traktat londyński, przyjęty przez Turcyę. Ale raczej finansowa niż dyplomatyczna presya byłaby wskazana, by zmusić Turcyę do opróżnienia Adryanopola. Środki wojenne byłyby zbyt niebezpieczne dla pokoju europejskiego i rząd rosyjski nie łatwo przyjąłby na siebie odpowiedzialność za te niebezpieczeństwa. Rosya będzie się starała przeprowadzić uchwały londyńskie środkami pokojowymi. Zresztą jest prawdopodobne, że Turcya zaproponuje jakieś koncesye.

Tymczasem razem z demobilizacyą bułgarską powinna nastąpić turecka. Bułgarya zatrzyma pod bronią 30 do 40.000 ludzi, Turcya ma ich pod bronią 300.000.

Jest to rażąca i niebezpieczna dysproporcya. Rozpuszczenie wojska tureckiego byłoby znaczną poprawą sytuacyi, która dziś faktycznie już się polepszyła.

Żądania Turcyi.

Berlin, 24 sierpnia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Paryża: Wedle prywatnych wiadomości z Konstantynopola, ambasador rosyjski po rozmowie z wielkim wezyrem miał oświadczyć: Porta na razie domaga się regulacyi granicy i odstąpienia jej Kirk-Kilisse. Kwestya Adryanopola była tylko lekko poruszona.

Dalsze postępy Turków.

Sofia, 24 sierpnia.

Agencya bułgarska wskazuje na to, że wbrew zapewnieniom, danym przez wielkiego wezyra, że wojska tureckie cofną się na lewy brzeg Maricy, onegdaj wojska tureckie weszły do Kirdżali nad rzeką Ardar, daleko na zachód od Maricy.

Pretensye Czarnogóry.

Wiedeń, 24 sierpnia.

W Belgradzie roztrząsają obecnie kwestyę pretensyi Czarnogóry, która za pomoc udzieloną Serbii w czasie drugiej wojny bałkańskiej, żąda przyznania jej miast: Plevlje, Bielopolje, Djakowa, Ipek i Prizrent.

Serbia godzi się na przyznanie wszystkich tych miast z wyjątkiem Prizrentu.

Wtargnięcie Greków na terytoryum albańskie.

Walona. W ostatnich dniach Grecy wtargnęli dalej na terytoryum albańskie i obsadzili kilka miejscowości albańskich.

Sofia, 24 sierpnia.

(Ag. bułg.) Doniesienia z Konstantynopola, jakoby w sprawie Adryanopola odbywały się bezpośrednie rokowania pomiędzy Bułgaryą a Turcyą, są nieprawdziwe, gdyż rząd bułgarski jest tego zdania, że kwestya adryanopolska przez traktat londyński jest już ostatecznie załatwiona i nie może dać dalszego powodu do jakichkolwiek bezpośrednich rokowań z Portą.

Salonika. Grecko-bułgarska komisya dla wytyczenia granicy przybyła wczoraj do Demir Hissar.

Bukareszt. (Ag. rum.) W przyszły poniedziałek zostaną w ministerstwie spraw zewnętrznych wymienione ratyfikacye układu pokojowego.

Delegacya bułgarsko-macedońska.

Wiedeń. Pod przewodnictwem znanego publicysty wiedeńskiego Leopolda Mandla odbyło się tu wczoraj zebranie bułgarskomacedońskiej delegacyi, która podróżuje po stolicach Europy w kwestyi podziału Macedonii między Serbię i Grecyę. Imieniem deputacyi przemawiali adwokat sofijski dr Wasiljew, prof. Michalczew, dr Tankow, Albańczyk Murat i prof. uniwersytetu Georgjew. — Uchwalono rezulucyę, domagającą się rewizyi traktatu bukaresztenskiego.

Komisya Carnegiego.

Wiedeń. Przybyło tu kilku członków komisyi międzynarodowej, która w myśl fundacyi Carnegiego udaje się na Bałkan, aby na miejscu zbadać wzajemne oskarżenia co do popełnionych okrucieństw. Między przybyłymi znajduje się poseł do Dumy Miliukow, deputowany francuski Godard i prof. Dutton z Ameryki. Austryę zastępować będzie w tej komisyi prawdopodobnie prof. Redlich.

Projekt reformy wyborczej klubu centrum.

(Telefonem).

Lwów. 24 sierpnia.

„Gazeta Narodowa" donosi: Sejmowy klub centrum zaraz po wyborach w dniu 12 lipca odbył pierwsze posiedzenie, na którem wybrano komisyę, złożoną z posłów: Cieńskiego, dra Kasznicy, Starzyńskiego i Stadnickiego, której polecono opracowanie projektu reformy wyborczej. Komisya ta wybrała swoim przewodniczącym posła Cieńskiego, a referentem dra Kasznicę.

We czwartek komisya ta ukończyła swoją podstawową pracę i przedłożyła jej wyniki onegdajszemu posiedzeniu pełnego klubu centrum. Po przemowie prezesa ks. Czartoryskiego poseł Cieński dał ogólny pogląd na wypracowany projekt, a dr Kasznica referował rzecz szczegółowo.

Projekt uwzględnia następujące główne zasady:

a) przy rozdziale na kurye w myśl dawnego projektu przyznaje ludności ruskiej w każdej kuryi tyle mandatów, ile się jej słusznie należy, w ten sposób, aby ludność polska w tych kuryach nie była pokrzywdzona;

b) zastosowuje proporcyonalność w całej kuryi wiejskiej i szeroko ją uwzględnia w kuryi miejskiej;

c) wprowadza proporcyonalny wybór członków Wydziału krajowego, zabezpieczając posłom ruskim 2 miejsca na 8, bez tworzenia kuryj narodowościowych w Sejmie.

Nad przedłożonym elaboratem rozwinęła się 6-godzinna dyskusya, którą uznano za poufną, poczem polecono prezydyum klubu i komisyi, która projekt wypracowała, wejść w porozumienie ze stronnictwami, zbliżonemi poglądem na reformę.

Następnie przeprowadzono dyskusyę nad klęskami elementarnemi i wybrano komisyę, która ma się zająć tą sprawą.

Akcya zapomogowa dla Galicyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń. Doniesienie kilku polskich dzienników, jakoby rząd przeznaczył na akcyę zapomogową dla Galicyi 8 milionów koron, jest mylne, gdyż namiestnik żądał narazie 5 milionów koron.

Telegramy

z dnia 24 sierpnia.

Belgrad. Austro-węgierski ambasador hr. Ugron rozpoczął urlop. Na urlop udaje się również ambasador rosyjski Hartwig.

Petersburg. Rosyjski ambasador w Wiedniu Giers będzie po odwołaniu mianowany senatorem.

Następca tronu w Ischlu.

Wiedeń. Dzisiaj przybywa do Ischlu następca tronu wraz z małżonką. O godz. 11 przed południem następca tronu będzie u cesarza na posłuchaniu, a następnie wraz z małżonką na obiedzie dworskim.

Generał Caneva na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Generał Caneva będzie wraz ze swoją świtą dzisiaj o godzinie 1 po południu na posłuchaniu u cesarza oraz na obiedzie dworskim.

Nowy ambasador austryacki w Petersburgu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że ambasadorem austryackim w Petersburgu w miejsce hr. Thurna zostanie szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Fryderyk Szapary.

O zabezpieczenie bytu rezerwistów.

Wiedeń. Celem poprawy gospodarczego położenia rezerwistów, powołanych do pełnienia czasowej służby wojskowej i pomocy dla ich rodzin, wszystkie urzędy centralne udzieliły podwładnym władzom szczegółowych wskazówek, aby zatrzymywano posady służbowe tych rezerwistów.

Takie same wskazówki wystosowano do prywatnych służbodawców, powołując się na ich obywatelskie i społeczne uczucia. — Władzom podatkowym polecono przy ściąganiu podatków brać wzgląd na szczególne okoliczności łagodzące, a w razie istotnej potrzeby postępować z jak największą względnością. — Ministerstwo rolnictwa wydało do podwładnych organów polecenie, aby przy żądaniu świadczeń skarbowych z powołanymi rezerwistami postępowano jak najwzględniej.

Proboszcz włoski szpiegiem.

Wiedeń. Przed trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw ks. Salvadoriemu, proboszczowi z Włoch, oskarżonemu o szpiegostwo. Z początkiem bieżącego roku przejęto list, wysłany przez ks. Salvadoriego do pewnego włoskiego brygadyera z informacyami o drogach, wiodących na Monte Cinella. — Ks. Salvadoriego skazano na 18 miesięcy więzienia, obostrzonego tygodniowym postem co kwartał. Po odsiedzeniu kary ma być wydalony z granic monarchii.

Narady czeskich posłów.

Praga. Komitet wykonawczy czeskiej partyi agrarnej odbył wczoraj posiedzenie, na którem zajmowano się kwestyą zachowania się czeskich posłów w Radzie państwa. Postanowiono zwołać osobne zgromadzenie dla powzięcia decydujących uchwał.

O nominacyę prof. Uspenskiego.

Praga. Prasa czeska zajmuje się ciągle jeszcze sprawą odmówienia aprobaty na mianowanie nadzwyczajnym członkiem czeskiej Akademii umiejętności prof. Uspenskiego. Dzienniki wskazują, że takiej aprobaty nie uzyskała Akademia, gdy chciała mianować członkiem honorowym Tołstoja.

Stan zdrowia bar. Skerlecza.

Zagrzeb. O stanie zdrowia bar. Skerlecza wydano biuletyn, według którego ciepłota rano się zwiększyła, puls 100, rana ropi.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Zagrzbia, że stan zdrowia Skerlecsa się poprawił, zapalenie nie postępuje dalej, lecz jest zlokalizowane.

Postępy cholery.

Budapeszt. W Slankamen zachorował robotnik rolniczy wśród objawów podejrzanych o cholerę, taksamo zachorowała w Baja pewna 74-letnia kobieta.

Budapeszt. Bakteryologiczne badanie ustaliło, że robotnik rolniczy Mateusz Luchs w Slankemen zmarł na cholerę azyatycką.

Serajewo. W Tuzli nie zdarzył się żaden nowy wypadek cholery, w Górna Tuzla przybył jeden chory, dwóch zmarło, w Brko są dwa nowe wypadki.

Kongres pokoju w Hadze.

Haga. Kongres pokojowy odbył końcowe posiedzenie. Postanowiono następny kongres w r. 1914 odbyć w Wiedniu, na r. 1915 kongres zaproszony jest do San Francisco.

Uczciwy historyk.

Paryż. Znany prof. Louis Leger, członek Coll. de France, odesłał rządowi rumuńskiemu order, otrzymany od rządu rumuńskiego, oświadczając, że jako uczciwy publicysta i historyk, ze względu na postępowanie Rumunii w czasie drugiej wojny bałkańskiej, nie może nosić orderu rumuńskiego.

Echa wypadku kolejowego.

Tryest. Wskutek wypadku, który się onegdaj wydarzył pociągowi pośpiesznemu kolei południowej koło Opocziny, tylko dwaj podróżni odnieśli poważniejsze rany.

Zamach rabunkowy architekty.

Jablonec. Wczoraj o godzinie 3 po południu 25-letni architekt Emil Ziegler z Cieplic chciał przy pomocy rewoleru dokonać rabunku w Towarzystwie zaliczkowem w Jabloncu. Wpadł do kasy i dał kilka strzałów do kasyera i urzędników kasowych. Wkońcu jednak zmuszono go do ucieczki na ulicę, gdzie go publiczność ujęła.

Lot Paryż—Petersburg.

Johannistaal. Lotnik francuski Letort wzniósł się wczoraj rano w Paryżu i wylądował tu o godz. 2 min. 21 po południu, poczem o godz. 3 min. 13 wzleciał w dalszą podróż do Petersburga.

Pożar w składach nafty.

Smyrna. W składach Standard Oil Compagny wybuchł pożar i zniszczył wielką liczbę rezerwoarów. Zagrożonych jest w rezerwoarach tysiąc tonn nafty.

† Aleksander Jabłonowski.

W Odesie, w słynnych tamtejszych kąpielach błotnych na morskim limanie, zmarł 22 b. m. znakomity historyk i uczony polski wielkiej miary, Aleksander Jabłonowski, prezes warszawskiego Towarzystwa naukowego, członek czynny Akademii umiejętności w Krakowie, oraz wielu innych ciał i towarzystw naukowych. Zmarł w późnym wieku, bo w 85 roku życia, lecz mimo to nauka polska przez zgon jego wielką ponosi stratę, gdyż był to człowiek, który do ostatniej chwili niemal pióra nie puszczał z ręki, a ciągłe badanie dziejów i teraźniejszości naszej, pracę dla nauki postawił sobie za zadanie i cel życia.

Ś. p. Aleksander Jabłonowski urodził się w roku 1829 we wsi Goźlinie, w dawnej ziemi Czerskiej, z ojca Piotra i matki Maryanny z Piotrowskich. Ponieważ rodzice przenieśli się z czasem z Mazowsza na Podlasie zabużne, przeto tam spędził ś. p. Aleksander swe lata dziecięce.

W latach 1837—1842 uczęszczał do szkoły powiatowej w Drohiczynie nad Bugiem, a w latach 1843—1847 do gimnazyum w Białymstoku. W roku 1847 wstąpił 18-letni wówczas młodzieniec na wydział historyczno-filologiczny uniwersytetu w Kijowie. — Studyował on tam przeważnie slawistykę oraz dzieje i język Ukrainy. W roku 1849 przeniósł się do uniwersytetu w Dorpacie, gdzie przez trzy lata studyował historyę powszechną oraz filologię i lingwistykę klasyczną i germańską.

Ukończywszy w roku 1852 studya uniwersyteckie, wyruszył ś. p. Jabłonowski w podróż naukową po Słowiańszczyźnie. Podróże te rozpoczął od Ukrainy. Obok żywych studyów etnograficznych i bibliotecznych, oddawał się w tym czasie zawodowi nauczycielskiemu. W okresie tym powstały pierwsze jego prace: „O prowincyonalizmach (etnograficzno-historycznych) w dawnej Polsce" i „Rodzina w Polsce, jej rozwój historyczny".

W roku 1859 udał się ś. p. Jabłonowski do Berlina, gdzie wznowił studya nad historyą powszechną oraz począł badać dzieje Bizancyum. Potem studya prowadził w londyńskiem British Museum.

W tym czasie ogłosił w paryskim „Przeglądzie rzeczy polskich" uwagi krytyczne nad budzącym ongi wielkie zainteresowanie poglądem etniczno-historycznym Franciszka Duchińskiego. Z Londynu udał się do Brukseli, gdzie nawiązał bliższą znajomość z Joachimem Lelewelem, a potem do Paryża, gdzie uczęszczał do Sorbony.

Później bawił w Pradze, uczęszczał w Wiedniu na wykłady słynnego slawisty, Miklosicza, wreszcie przebywał w Zagrzebiu, Rjece (Fiumie) i Djakowarze, zapoznając się z działalnością biskupa chorwackiego Strossmayera.

Zwiedził następnie Włochy, Grecyę Turcyę i wschodnio-południową Słowiańszczyznę. Tej ostatniej zwłaszcza poświęcił swoją uwagę, odbywając tam dalekie wędrówki pieszo. Dwa razy przedostał się przez Bałkany i bawił dłużej w Płowdiwie (Filipopolu). W Białogrodzie studyował junacką poezyę serbską.

Powróciwszy do kraju, przebywał ś. p. Jabłonowski przez krótki czas w Warszawie, którą z rozkazu władz musiał opuścić i udać się na Ukrainę. Tam w latach 1861—1877 poświęcał się przeważnie nauczycielstwu, nie zaniedbując jednak pracy naukowej. Prowadził dalsze studya na temat rodziny w Polsce oraz opracował rzecz p. t. „Koleje dziejowego zrzeszania się Słowian".

W roku 1867 zesłano śp. Jabłonowskiego do gubernii penzeńskiej. Tam studyował stosunki, panujące wśród zamieszkujących tę gubernię mordwinów.

W roku 1868 pozwolono mu wrócić do kraju. Odtąd osiedlił się śp. Jabłonowski na stałe w Warszawie.

Nie zaniechał jednak podróży naukowych. — W roku 1870 udał się do Raguzy i Smyrny, skąd opłynąwszy wybrzeża anatolijskie, dotarł do Tarsu (św. Pawła) i Adany, do Syryi i Kurdystanu. Zwiedził ruiny Niniwy, Bagdad, zwaliska Babylonu, Kerbelah, Palmyrę, Damaszek, Liban, Bejrut, Jaffę i Jerozolimę. Potem wyruszył przez Port-Said do Egiptu, a stamtąd przez Trypolis i Messynę do Anatolii i Angory, wreszcie do Konstantynopola.

Wróciwszy do Warszawy, rozpoczął działalność swą od współpracownictwa w różnych czasopismach, między innemi w „Ateneum", którego był jednym z założycieli.

Drukował w latach 1870—1875 szereg studyów i opisów z podróży („Muiemani Turcy Bośni i Hercegowiny", „Pieśni bohaterskie Serbów", „Ks. biskup Strossmayer" itd.).

W roku 1875 podjął razem z Adolfem Pawińskim myśl znakomitą prowadzenia w nieskończoność wydawnictwa opracowanych archiwaliów p. t. „Źródła dziejowe". Największe zasługi śp. Jabłonowskiego dla nauki są zawarte na kartach tego pomnikowego wydawnictwa, które przekroczyło już dotychczas liczbę kilkudziesięciu tomów. W wydawnictwie p. t. „Teki Pawińskiego" brał też śp. Jabłonowski wybitny udział.

Na zjeździe historyków polskich we Lwowie w roku 1890 wystąpił z pracą „Wołoszczyzna, Mołdawia a Multany", a na zjeździe w Krakowie w roku 1900 z olbrzymim „Atlasem historycznym" wschodnich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

W uznaniu wielkich zasług śp. Jabłonowskiego Akademia umiejętności w Krakowie mianowała go w roku 1894 swoim członkiem korespondentem, a w roku 1900 członkiem czynnym.

W Warszawie piastował zmarły godność prezesa Tow. naukowego.

Cześć jego pamięci!

Teatr miejski.

Inauguracya sezonu. „Ksiądz Marek" Juliusza Słowackiego.

Słowem wielkiego poety, którego imię stało się godłem naszego przybytku sztuki dramatycznej, rozpoczął wczoraj dyrektor Pawlikowski powrotny okres pracy swojej — oby jak najpomyślniejszej — w teatrze krakowskim. Wprowadził nas w ten dziwny, pełen cudów i tajemnic świat wzlotów ducha twórcy „Balladyny", gdzie poeta na kanwie historycznej rzuca błyski natchnionej myśli patryotycznej, urastającej pod wpływem messyanistycznych idei, jakie w owym okresie zawładnęły już niepodzielnie umysłem Słowackiego, do apoteozy silnej wiary i ugruntowanego przekonania, że tylko cudowną wiedzą i władzą tak wyjątkowych ludzi, jak bohater konfederacyi barskiej Karmelita, ksiądz Marek, lub Wernyhora wskrzesnąć może ginąca Ojczyzna. Jak słusznie podniósł jeden z krytyków Słowackiego, cała twórczość poety w okresie 1843 r. miała wpoić w jego ziomków przekonanie o istnieniu takich zesłańców Bożych i potrzebie kierowania się ich wskazówkami. I nie liczył się też Słowacki ani w „Księdzu Marku", ani w „Śnie srebrnym Salomei" o reguły jasnej kompozycyi lub logicznej akcyi, ani o realizm lub prawdę historyczną. Myt czy legenda urasta tu do rozmiarów prawa dogmatyckiego, podpiera całe patryotyczne credo Słowackiego i ma na celu zadokumentować wiarę poety w królestwo ducha i jego zwycięstwo nad ciałem i wszelką materyą. Cudotwórca ksiądz Marek siłą płomiennego ducha staje się wcieleniem tej messyanistycznej wiary.

Ten to przepiękny poemat dramatyczny, pełen krwi, dymów i tajemnic czarownych, który już zdobył prawo obywatelstwa na krakowskiej scenie, przesunął się wczoraj przed naszemi oczami w nowej obsadzie ról, jako próba i popis zespołu aktorskiego drugiej dyrekcyi p. Pawlikowskiego. Wrażenie wieczoru było ze wszech miar korzystne. W inscenizacyi i przygotowaniu widoczną była na pierwszy rzut oka ta niecodzienna staranność i harmonia całości i szczegółów, ułożonych w efektowną mozaikę, od jakiej nas częściowo odzwyczaiły lata ostatnie. Przedstawienie miało swój artystyczny umiar, widoczny także w pełnej pietyzmu inscenizacyi i pięknej wystawie. Praca reżysera i artystów miała piętno szczerze artystycznej myśli, zapału i znajomości rzeczy.

Przedstawienie dało nam możność poznania części tylko nowego personalu aktorskiego. — Z tych nowo pozyskanych sił na pierwsze miejsce wysunęła się i ogólne wzbudziła zaciekawienie p. Róża Łuszczkiewiczówna w roli Judyty. Młoda artystka, wnuczka zasłużonego śp. dyrektora Muzeum narodowego w Krakowie, o talencie której oddawna najpochlebniejsze dobiegały nas echa ze Lwowa, przedstawiła się jako niepospolicie utalentowana siła, jako artystka o ustalonych już artystycznych podstawach. Korzystne warunki zewnętrzne, głos o sympatycznem brzmieniu, wzorowa erudycya, inteligentne akcentowanie słów i zwrotów poetyckich, ogromna ekspresya dramatyczna w scenach wybuchowych, wszystko to znalazło się w odpowiedniej skali w grze p. Łuszczkiewiczówny. Już po tym pierwszym występie można bez zastrzeżeń podnieść, że w osobie tej młodej artystki dyrekcya znalazła siłę bardzo cenną w obecnym składzie personalu kobiecego, wprost niezbędną, o której przyszłości rozstrzygnie praca reżyseryi i opieka dyrekcyi. Także doskonałe akcenty w grze i intonacyi, jakie p. Łuszczkiewiczówna rozwinęła w scenie rozpaczy po śmierci rabina, mówią, że p. Łuszczkiewiczówna w zakresie dramatycznym jest materyałem na doskonałą heroinę.

Gromkim oklaskiem i kwiatami przywitała publiczność p. Mielewskiego, który po kilkuletnim rozbracie ze sceną krakowską powrócił na nią w niesłabnącym zapale, z tą samą siłą i tężyzną, którą rozwinął w pełni w dawnej swej roli Kossakowskiego.

Z grona innych nowozaciężnych bardzo korzystnie przedstawił się p. Żarski w roli Puławskiego, traktowanej z bujnym temperamentem i godnością. Ładny głos i postawa są dobrymi sprzymierzeńcami artysty tego w jego scenicznej karyerze.

Z prawdziwem zadowoleniem powitaliśmy z dawnego zespołu p. Adwentowicza, któremu przypadła w udziale rola księdza Marka. Pełen talentu artysta z głębokiem wniknięciem w treść istoty postaci, odtworzył rolę bohatera cudotwórcy, siłą swej wiary i potęgą zapału patryotycznego oddziaływającego na tłumy. Głos p. Adwentowicza nie obejmuje wprawdzie całej skali tej roli a natura jego nie pozwala osiągnąć pełni szczerości, ale sposób ujęcia kreacyi był świadectwem wielkiej kultury artystycznej p. Adwentowicza i bogactwa jego techniki artystycznej.

Szlachetny zapał patryotyczny tętnił w pełni w grze p. Kosińskiego, jako regimentarza, siłę i temperament młodości dobrze reprezentował p. Nowacki w roli towarzysza pancernego. W innych rolach harmonijny stworzyli zespół pp. Stanisławski, Siemaszko, Trzywdar, Jednowski (bardzo dobry rabin), Wójcicki, Miarczyński i Ruszkowski.

Wystawa nie pozostawiała nic do życzenia, a zwłaszcza ułożony po malarsku końcowy obraz śmierci księdza Marka.

Publiczność przeważnie z osób przejeżdżających złożona, wysłuchała przedstawienia w sku-

pieniu ducha, godnem tej miary arcydzieł poezyi, a gromkie oklaski po każdym akcie były wymownym wyrazem uznania dla pracy artystów i reżyseryi. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, niedziela 24 sierpnia.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kościuszko pod Racławicami“.

Proboszcz maryacki. Ks. arcybiskup Franciszek Albin Simon, tyt. arcybiskup attalijski, przybędzie w pierwszych dniach września b. r. z Rzymu do Krakowa celem objęcia probostwa maryackiego. Instalacya przypadnie prawdopodobnie na 8 września b. r. w święto Narodzenia Najświętszej Panny Maryi.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Na wystawę w pałacu sztuk pięknych nadesłał artysta Stefan Filipkiewicz obrazy: „Kwiaty“, „Pejzaż“ i „Pod wieczór“. — Na wystawie zakupiono w ostatnim tygodniu rysunek Antoniego Kamieńskiego p. t. „Halinka“.

Z wystawy Związku artystów. — Wystawa Związku artystów malarzy w pawilonie architektury, obok parku dra Jordana, jest w ostatnich dniach bardzo licznie zwiedzaną. Ogółem zwiedziło tę wystawę około 1000 osób. W ostatnich dniach sprzedano na wystawie 6 obrazów olejnych za łączną sumę 2940 koron.

Z Instytutu muzycznego w Krakowie. Nauka w szkole dramatycznej rozpocznie się dnia 10 września b. r. Kto chce być przyjętym w charakterze zwyczajnego ucznia szkoły, musi się wykazać pewnemi zdolnościami scenicznemi; ponadto winien mieć odpowiednie wymaganiom sceny warunki zewnętrzne. Uczniowie, którzy kultywują naukę nie dla zawodu, lecz z amatorstwa, uczęszczają do szkoły w charakterze uczniów nadzwyczajnych i zapisywać się mogą odrębnie na nauki teoretyczne, odrębnie także na nauki praktyczne. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Instytutu (ul. św. Anny 2) od 11—1 i od 4—6.

Nauka dla adeptów sceny trwa przez cztery kursy półroczne. Opłata za kurs półroczny (uczniów zwyczajnych) wynosi 200 koron i może być rozłożona na raty miesięczne. Jednorazowe wpisowe 12 koron. Lekcye odbywają się w godzinach wieczornych.

Instytut w miejsce ś. p. prof. Aleksandra Bandrowskiego pozyskał dla prowadzenia klasy śpiewu prof. Ignacego Warmutha, dla klas fortepianowych p. Paulinę Szalitównę, znaną pianistkę.

Z krakowskiej Izby budowniczych. Na posiedzeniu wydziału Izby, które się odbyło dnia 22 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa Handa przy licznym udziale członków, wybrano delegatem do sądu konkursowego dla ustalenia regulacyi wylotu ulicy Wolskiej członka Izby p. Sławomira Odrzywolskiego, starszego radcę budownictwa.

W bieżącym roku upływa 25 lat od czasu założenia Izby budowniczych. Celem przygotowań do obchodu tego ćwierćwiekowego jubileuszu, który się odbędzie w jesieni bieżącego roku, dokonany został wybór komitetu, w skład którego obok prezydium weszli pp. Brzeziński, Durzyński, r. m. Czmoko, Grabowski J., Gutman H., Hroboni, Kramarski, r. m. Romanowski, Rothbirsch, Oberlender, Walz.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Grossego. Rada zawiadowcza Towarzystwa strzelców krakowskich zaprasza członków do wzięcia licznego udziału w oddaniu ostatniej posługi ś. p. byłego króla kurkowego, Juliusza Grossego. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 4 po południu z domu pogrzebowego przy ul. Gertrudy l. 2.

W pogrzebie weźmie także gremialny udział kongregacya kupiecka.

W Bursie rzemieślniczej im. Andrzeja Potockiego w Krakowie jest od 1 września b. r. kilka miejsc wolnych. Opłata za całkowite utrzymanie wraz z opieką wynosi 24 K miesięcznie. Przyjęci być mogą uczniowie tylko w pierwszym roku terminu. Podania piśmienne wnosić należy do kierownictwa bursy w Krakowie przy ul. Krupniczej l. 27.

Niebezpieczne mieszkanie. Wczoraj w nocy interweniowała straż pożarna w kamienicy przy ul. Karmelickiej l. 17, gdzie zarysowało się sklepienie w oficynie i groziło zawaleniem. Straż opróżniła niebezpieczne mieszkanie, opieczętowała je i zostawiła pod strażą aż do przybycia komisyi z budownictwa miasta.

O napad na profesora. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj przed trybunałem orzekającym odbyła się rozprawa karna przeciw studentowi Bierenzweigowi, oskarżonemu przez prokuratoryę państwa o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane w murach uniwersytetu na osobie prof. dra Sierpińskiego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Bierenzweiga na sześć tygodni ciężkiego więzienia i wydalenie z granic państwa.

Przed gmachem sądowym skonsygnowaną była liczna policya. Socyalistyczna młodzież zamierzała bowiem demonstrować na rzecz skazanego — policya atoli nie dopuściła do demonstracyi.

Choroba metropolity Szeptyckiego. Z Rzymu donoszą do pism ruskich, że metropolita hr. Szeptycki, który tam zachorował, ma się już lepiej. Metropolita przebywa tam u swego brata hr. Stanisława Szeptyckiego, austryackiego attaché wojskowego.

Proces przeciw „Canadian Pacific“. Ze Lwowa telefonują: Przed sądem powiatowym w sekcyi III-ciej odbyła się wczoraj rozprawa przeciw kierownikowi lwowskiej filii „Canadian Pacific“. — Oskarżony wypierał się winy, żadnych agentów nie miał. Odczytano następnie szereg alegatów, odnoszących się do 41 agentów. — Rozprawę odroczono na nieograniczony czas.

Kroclowe oszustwo. Pisma lwowskie donoszą: Sąd karny zajmuje się obecnie sensacyjną sprawą niejakiego Bernarda Hirschhorna, który popełnił szereg oszustw na pół miliona koron. Sprawa w śledztwie.

Dramat miłosny. Urzędnik bankowy z Przemyśla, Łucyan Pasławski, strzelił onegdaj w pociągu, idącym z Sambora do Lwowa, do panny Heleny T., nauczycielki z powiatu drohobyckiego i lekko ją zranił, a następnie dwoma wystrzałami odebrał sobie życie. Powodem nieodwzajemniona miłość.

Defraudacye w Banku mieszczańskim w Stanisławowie. Ze Stanisławowa donoszą: Tutejszy Bank mieszczański — jak donosiliśmy — upadł, wykazując pasywów koło 1,300 000 K. Jako sprawców bankructwa aresztowano najpierw za nadużycia finansowe dyrektora p. Horoszkiewicza i urzędnika Makowskiego.

Onegdaj w nocy na polecenie sędziego śledczego aresztowała żandarmerya prezesa rady nadzorczej, inż. Romana Chlebowskiego i odstawiła go do więzienia śledczego.

Aresztowanie burmistrza w Kałuszu. Ze Stanisławowa donoszą: Izba radna tutejszego sądu obwodowego odmówiła prośbie o wypuszczenie na wolność dra Wiesenberga, burmistrza Kałusza.

Nauczyciele do Brazylii. Otrzymujemy wiadomość, że poszukiwani są nauczyciele lub nauczycielki do szkół prywatnych polskich w Brazylii, w Venguinki i w Rio Vermotho, wioskach na kresach parańskich.

O informacye zwracać się należy do ks. J. Anusza, Brazil, Parana, Arancaria. W Venguinki płaca wynosi 60 milrejsów miesięcznie, naturalia, ewentualnie i pole pod kukurydzę lub inne zboże z robocizną, oraz utrzymanie dla konia. Znający język portugalski w tym stopniu, aby go mogli udzielać, otrzymają 20 milrejsów zapomogi rządowej.

„Gioconda“. Pisma francuskie przypominają, że minęły właśnie dwa lata, odkąd z muzeum Louvru zginęła bez wieści „Gioconda“. — Akcya, podjęta przez policyę, nie wydała żadnych pozytywnych rezultatów. Zniknięcie arcydzieła tę jedynie na przyszłość przyniosło korzyść, że w administracyi muzeów zaprowadzono szereg środków ostrożności, które mają zapobiedz, aby podobne kradzieże nie powtarzały się częściej.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Witolda Nowickiego zwyczajnym profesorem anatomii patologicznej w uniwersytecie lwowskim.

Cesarz zamianował kustosza rzymsko-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie ks. Zenona Łubomęskiego dziekanem kapituły, scholastyka kapituły ks. Andrzeja Świsterskiego kustoszem, a kanonika ks. Józefa Zajchowskiego scholastykiem.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 sierpnia.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska, l. 3: Adolf Bekker z Sosnowca, Edward Meisel z Wiednia, Janina Kraupe z Sosnowca, Witold Morawski z Mianocic (Król. Polskie) Kazimierz Witkowski z Warszawy, Stanisław Morawski z Litwy, dr Maks Allerhand z Jaworowa, dr H. Blumenfeld ze Lwowa, Kazimierz Mosdorf z Warszawy, Konrad Wyleżyński ze Lwowa, Edward Kraupe z Sosnowca Florentyna von Becker z Sosnowca, Franciszek Havorka z Pragi.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 5.0 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Leopold i Stanisław Janiszewscy z Sochaczewa, dr Maryan Węgierkiewicz z Przeszowic, Aleksandrowie Stankowie z Wesołowa, Matylda Brydulit z córkami z Warszawy, Józef Rudnicki z Poznania, Władysław Wołkowski z żoną z Łodzi, Jan August Kisielewski i Karol Machowski z Krakowa, Celina Pfadtowa z Wiślicy, X. Michał Szczech ze Złoczowa, Michał Pazdanowski sędzia z Jasła, Rufin Ławkowicz z Warszawy, Leokadya Tuchowska ze Lwowa, Dyonizy Jaremski z Lublina.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Moskwa adwokat ze Stanisławowa, dr Arnold Ehrlich ze Skałatu, dr Tadeusz W... gosz inżynier z Budrowa, I. Orbach z Rzeszowa, N. K...żowski z rodziną ze Lwowa, Emil Goldenberg ze Złoczowa, Franciszek Hofmann z Wiśnicza, Mieczysław Dosning z żoną ze Trzciany, Jarosław Cihak, Marya Cihak i Alojzy Cihak z Pragi, Franciszek Wysusil z Ostredek (Czechy), Bolesław Wilczek z Wrześni (Król. Polskie), Rudolf Horak z Wiednia, Adam Jagoszewski z Żydarzowa, Roman Bałakim z Białej, Ignacy Dołkiewicz z Miechowa, Zygmunt Mandel z żoną z Cieszyna, Franciszek Kukofka z Augsburga, Antoni Nawrot z Warszawy, Wilhelm Müller ze Lwowa, Ludwika Schweizerówna ze Lwowa, Jadwiga Schweizerówna ze Lwowa, Joahim Mendelsohn z Lipska, Tadeusz Głębocki z Opawy, Maksymilian Zembrzycki z Poznania.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.